F i l o - S o f i j a
Nr 1, 2001, s. 67-75
ISSN 1642-3267

Artur Dobosz

Symbolika zła a filozofia praktyczna Paula Ricoeura

W szkicu tym chcę pokazać, że między hermeneutyką Paula Ricoeura, dokładniej, Ricoeurowską interpretacją symboli zła a pewnym obszarem filozofii praktycznej francuskiego myśliciela zachodzi paradoksalna komplementarność. Wcześniej jednak kilka niezbędnych ustaleń i uwag dotyczących Ricoeurowskiej refleksji na temat struktury symboli zła, hermeneutyki autora *Filozofii woli* oraz Ricoeura filozofii praktycznej.

1. Problematykę zła, w szczególności symboli zła w mniejszym bądź większym zakresie, w takim bądź innym aspekcie podejmuje Ricoeur niemal we wszystkich swych ważniejszych pracach, począwszy od wielotomowego dzieła *Philosophie de la volonté* (na szczególną uwagę zasługuje tu druga część drugiego tomu powyższego dzieła nosząca tytuł: *La symbolique du mal*) poprzez *De I'interprétation. Essai sur Freud*, *La conflit des interpretations*; *Essais d'Herméneutique*, aż po *Du texte a l'action, essais* i *de'Herméneutique II*, czy *Le Mal*. Problematykę zła podejmuje Ricoeur także w późniejszych pracach.

W pierwszej z wymienionych wyżej prac pojawia się zarys czy zaczątek refleksji dotyczącej symboliki zła, zaś w dwóch kolejnych książkach Ricoeur prezentuje dojrzałą już pod względem teoretycznym i metodologicznym własną wersję hermeneutyki koncentrującej się przede wszystkim wokół problematyki dotyczącej interpretacji wspomnianej symboliki, występującej w kulturze zachodniej. Elementami rzeczonej hermeneutyki są pojęcie symbolu oraz pojęcie interpretacji. „Nazywam symboliczną – pisze Ricoeur – każdą strukturę znaczeniową, w której sens bezpośredni (*direct*), pierwotny (*primaire*), dosłowny (*litteral*) wyznacza ponadto inny sens pośredni (*indirect*), wtórny (*secondaire*), przenośny (*figur*é), który nie może być inaczej uchwycony niż poprzez ten pierwszy."[1] Pojęcie symbolu uzupeł-

[1] P. Ricoeur, *Le conflit des interprétations. Essais d'Herméneutique*, Ed. Du Seuil, Paris 1969, s. 16.

nia Ricoeur pojęciem interpretacji.[2] To ostatnie pojęcie ma według Ricoeura niemal ten sam zakres, co pojęcie symbolu. Interpretacja dla francuskiego hermeneuty jest pracą myśli, która polega na odszyfrowaniu (*déchiffrer*) sensu ukrytego (*apparent*) w sensie dosłownym czy widocznym. Stąd oba powyższe pojęcia są dla autora *Chcianego i niechcianego* ściśle skorelowane. Interpretacja jest tam, gdzie jest wielokształtny sens (*sens multiple*); natomiast wielość czy wielopoziomowość sensów staje się widoczna jedynie w ramach interpretacji.

Do powyższego należy dodać, że dla Ricoeura punktem wyjścia przy konstruowaniu pojęcia symbolu (i interpretacji) jest strukturalistycznie rozumiany znak, tj. para: *signifiant* – *signifié*; to, co znaczące – to, co znaczone albo strona znacząca – strona znaczona. To, co znaczone to sens, pojęcie, a niekiedy odniesienie przedmiotowe, denotacja znaczącego. Jednak Ricoeur poddaje strukturalistyczne pojmowanie znaku modyfikacjom, choć kwestii tej tutaj nie będę rozwijał. Ograniczę się jedynie do następującej uwagi. Dla Ricoeura symbol to taki znak – co dla strukturalistów jest nie do przyjęcia – w którym temu, co znaczące przyporządkowane są dwa pojęcia, dwa sensy, czyli przyporządkowane są dwa *signifié*: właściwe, dosłowne oraz *signifié* domyślne, do rozszyfrowania poprzez interpretację *signifié* właściwego czy dosłownego.

Kolejna sprawa. Symbole zła rozpatruje Ricoeur w aspekcie synchronicznym oraz aspekcie diachronicznym. Badając omawianą symbolikę w wymiarze synchronicznym, Ricoeur wyróżnia podstawowe symbole zła występujące w kulturze zachodniej i bada ich budowę oraz sposoby interpretacji, nie interesują go natomiast historyczne przemiany wspomnianych symboli. Francuski myśliciel wyodrębnia trzy główne symbole zła: archaiczny, starotestamentowy oraz protestancki.[3]

W pierwszym symbolu jego sensem dosłownym jest fizycznie rozumiana plama czy fizycznie pojmowany brud, natomiast sensem przenośnym, wtórnym jest z m a z a .

W drugim symbolu jego sensem dosłownym czy widocznym jest zejście z prostej drogi, pobłądzenie, natomiast sensem przenośnym g r z e c h .

Wreszcie w trzecim symbolu jego sens literalny stanowi dźwiganie ciężaru, natomiast sens przenośny, wtórny to w i n a (p r z e w i n i e n i e) . Na przykład plama czy brud wskazują poza sobą coś, co jest jakby plamą czy jakby brudem. Tym czymś jest zmaza. Z kolei pobłądzenie wskazuje coś, co jest jakby pobłądzeniem. Jest to grzech. Itd.

---

[2] Por. ibidem, s. 16-17.

[3] Por. ibidem, s. 285.

Symbole zła można według Ricoeura interpretować poprawnie, twórczo bądź niepoprawnie, błędnie. Poprawna interpretacja symboli zła, o czym dopiero co *implicite* wspomniałem, polega na metaforycznym sugerowaniu, odgadywaniu, rozszyfrowywaniu sensu przenośnego, wtórnego poprzez sens dosłowny; przykładowo polega ona na metaforycznym odgadywaniu czy sugerowaniu zmazy za pomocą plamy czy rozszyfrowywaniu zawinienia za pomocą dźwigania ciężaru.

Natomiast niepoprawne interpretacje omawianych symboli, to przede wszystkim interpretacja gnostyczna oraz alegoryczna. Ricoeur pisze: „zło dla gnozy jest czymś zewnętrznym, to rzeczywistość quasi-fizyczna, która wdziera się w człowieka od zewnątrz. Jednocześnie – i to już drugi rys gnozy, który tu wymienimy – wszystkie obrazy zła, natchnione przez ów schemat zewnętrzności, zakorzeniają się niejako w tym materialnym przedstawieniu."[4] Z kolei „w alegorii – według Ricoeura – pierwotny element znaczony, czyli sens dosłowny, jest przypadkowy, a drugi element znaczony, sens symboliczny jest wystarczająco zewnętrzny, by był wprost uchwytny. Między jednym a drugim sensem zachodzi stosunek przekładu. Gdy dokona się tego przekładu, analogia staje się zbędna."[5] Zatem interpretacja gnostyczna symboli zła (ujętych w aspekcie synchronicznym) polega na tym, że ich sens przenośny, wtórny traktowany jest tak jakby był sensem dosłownym; sens przenośny jest redukowany do sensu pierwotnego czy przekładany na sens pierwotny. Na przykład przy omawianej interpretacji zmazę traktuje się jako fizycznie rozumianą plamę, zaś grzech traktuje się przy rzeczonej interpretacji jako dosłownie rozumiane pobłądzenie czy zejście z prostej drogi. Natomiast przy interpretacji alegorycznej synchronicznie ujętych symboli zła ich sensy dosłowne traktuje się jako przenośne, wtórne.

W swych konkretnych analizach symboli zła Ricoeur ujmuje je jednak w aspekcie diachronicznym, uwzględniając ich historyczne przemiany. Głównie polegają one na tym, że każde kolejne stadium symboliki zła „podejmuje symboliczny ładunek poprzedniej fazy"[6]. W efekcie owych przemian dochodzi wedle Ricoeura do ukonstytuowania się symbolu, którego sensem dosłownym jest zmaza i grzech, zaś sensem wtórnym wina. Wspomniane Ricoeurowskie analizy dotyczą właśnie powyższego symbolu i dostarczają szczególnie interesujących wyników poznawczych. Ów symbol

[4] Ibidem, s. 295.

[5] P. Ricoeur, *La symbolique du mal*, Ed. Aubier Montaigne, Paris 1960, s. 23.

[6] P. Ricoeur, *Le conflit des interprétations*, s. 287. Zob. też na ten temat, idem, *La symbolique du mal*, s. 72-73, 100.

posiada wielce złożoną budowę, ale nie będę jej tutaj analizował, nie jest to konieczne dla spójności wywodu.[7]

Do symbolu, którego sensem dosłownym jest zmaza oraz grzech, a sensem wtórnym wina, francuski myśliciel odnosi następującą kwestię: „refleksja nad symboliką zła odnosi tryumf w tym, co nazywać będziemy etyczną wizją zła. Ta filozofująca interpretacja zła karmi się bogactwem symboli pierwotnych i mitów, ale zarazem prowadzi proces ich demitologizacji [...]. Z jednej strony posuwa ona coraz dalej redukcję zmazy i grzechu do winy osobistej i wewnętrznej, z drugiej zaś – kontynuuje proces demitologizacji wszystkich mitów poza adamickim; ten natomiast sprowadza do prostej alegorii. [...] Myśl refleksyjna ściera się z kolei z myślą spekulatywną, która chce uratować to, co etyczna wizja zła próbuje wyeliminować. Nie chodzi zresztą o samo uratowanie go, ale o wykazanie jego konieczności; swoistym niebezpieczeństwem grożącym myśli spekulatywnej jest gnoza."[8] Należy dodać, że według Ricoeura etyczna wizja zła zakłada o tej negatywnej wartości, iż jest wynalazkiem naszego bycia wolnym i da się w nim pomieścić bez reszty. „To ciągłe wyjaśnianie zła przez wolność, a wolności przez zło jest istotą etycznej wizji świata i zła."[9] Z powyższą kwestią ściśle związany jest pewien problem, przed którym staje autor *Symboliki zła*. „Mój problem – pisze Ricoeur – jest następujący: jak mogę myśleć wychodząc od [przedstawionego wyżej – A. D.] symbolu, a nie wracając do dawnej interpretacji alegorycznej i nie wpadając w pułapkę gnozy? [...]. Chcę spróbować innej drogi, drogi interpretacji twórczej, oddaje ona cześć zagadce leżącej u źródeł symboli, daje się jej prowadzić, dzięki temu wynosi sens na wyższy stopień i współtworzy go z pełną odpowiedzialnością samodzielnego myślenia."[10]

Etyczna wizja zła, o której pisze Ricoeur w pierwszej z powyższych cytat, próbuje dokonać, upraszczając nieco sprawę, alegorycznej interpretacji symbolu, którego sensem dosłownym jest zmaza oraz grzech, natomiast sensem wtórnym wina, tj. próbuje, skądinąd udanie, zredukować zmazę, a przede wszystkim grzech do winy osobistej. Natomiast myślenie o symbolach zła skłaniające się ku gnozie (czyli myśl spekulatywna) chce nie tylko powstrzymać proces wspomnianej redukcji, ale próbuje dokonać redukcji odwrotnej: chce zredukować, i rzeczywiście redukuje, winę do grzechu (i zmazy). Inaczej mówiąc, rzeczone myślenie dokonuje gnostycznej inter-

[7] Problematykę tę podejmuję w pracy *Symbol i istnienie*, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej. Poznań 1993, s. 41-53.

[8] P. Ricoeur, *Le conflit des interprétations*, s. 296.

[9] Ibidem, s. 297.

[10] Kwestię tę szeroko analizuję we wspomnianej wyżej pracy.

pretacji analizowanego symbolu, czyli dokonuje przekładu sensu wtórnego tegoż symbolu na jego sens dosłowny, pierwotny, którym jest w tym przypadku grzech (i zmaza). Co radykalnie odróżnia etyczną wizję zła od myślenia spekulatywnego na temat symboli zła? Etyczna wizja zła (wywodząca się zdaniem Ricoeura od św. Augustyna) redukująca grzech (i zmazę) do winy osobistej eliminuje z tych pierwszych coś bardzo ważnego. Mianowicie wyobrażenie tych postaci zła jako czegoś całkowicie od człowieka niezależnego, zewnętrznego, czegoś, co człowiek zastaje i co go osacza. „Zanik schematu zewnętrzności posunięty jest [w etycznej wizji zła – A. D.] aż do najdalszych granic [...]."[11]

Za to myśl spekulatywna poprzez redukcję winy do grzechu (i zmazy) zachowuje właśnie wizję zła jako czegoś zewnętrznego w stosunku do człowieka, czegoś, co człowiek zastaje i czemu ulega. Powyższe dwie redukcje przeprowadzane przez etyczną wizję zła oraz odpowiednio: przez gnozę, są dla Ricoeura niewłaściwymi czy niepoprawnymi interpretacjami omawianego symbolu. A jak z perspektywy Ricoeura prezentuje się twórcza (właściwa) interpretacja tego symbolu? Przy jego twórczej interpretacji nie rezygnuje się ani z symboliki, której intencją jest ukazywanie zła jako czegoś zewnętrznego w stosunku do człowieka, czegoś, co człowieka zastaje i osacza, ani z symboliki, której intencją jest przedstawianie zła jako całkowicie zależnego od wolnej woli człowieka, a więc jako czegoś przypadkowego. Czyli nie powinno się tutaj rezygnować ani z symbolizmu winy, ani z symbolizmu zmazy i grzechu. Inaczej mówiąc, twórcza interpretacja symbolu, którego sensem dosłownym jest zmaza i grzech, natomiast sensem przenośnym wina, polega na tym, by o złu myśleć i komunikować jako o czymś, co jest niezależne od człowieka i co jest zarazem od człowieka całkowicie zależne. Tak rozumiane zło jest dla Ricoeura na nowo, twórczo rozszyfrowanym poprzez właściwą interpretację symbolizmu zła grzechem pierworodnym. „Niezastąpioną funkcją tego pojęcia [grzechu pierworodnego – A. D.] jest zintegrowanie schematu dziedzictwa ze schematem przygodności. Jest w tym przedsięwzięciu coś beznadziejnego z punktu widzenia myślenia pojęciowego [...]. To w samej woli tkwi coś z quasi-natury, zło jest czymś niedobrowolnym, czymś 'niechcianym' w łonie tego, co należy do woli. Wola staje wobec zła – zło jest w niej i to właśnie jest *servum arbitrium*."[12] *Servum arbitrium* – to tyle, co zniewolona wola czy niewolna wola wolnego decydowania, a więc pojęcie wewnętrznie sprzeczne. W *La symbolique du mal* Ricoeur urobił na określenie tejże woli pojęcie niewolnej woli (*la volonté serve*).[13]

[11] P. Ricoeur, *Le conflit des interprétations*, s. 298.

[12] Ibidem, s. 303.

[13] P. Ricoeur, *La symbolique du mal*, s. 332.

Przytoczmy tu może jeszcze jedną wypowiedź Ricoeura: „nieprzenikliwość [zła – A. D.] polega naszym zdaniem przede wszystkim na tym, że zło, zawsze rozpoczynające się dzięki woli i przez nią, jednocześnie jest już przedtem obecne dla woli – jest jednocześnie aktem i *habitus*, powstaje a zarazem już jest”[14]. Oczywiście Ricoeur zdaje sobie sprawę, że efekty twórczej interpretacji omawianego symbolu są niezgodne z logiką. Jednak hermeneutyka Ricoeura – co może wydać się zaskakujące – przypisuje to sobie *in plus*. Przyjrzyjmy się tej hermeneutyce.

2. Autor *Człowieka upadłego* wyróżnia w historii hermeneutyki dwa jej nurty.[15] Pierwszy określa mianem ontologii rozumienia, drugi – epistemologii interpretacji. Pierwszy zainicjował Martin Heidegger, drugi, Wilhelm Dilthey. A jak przedstawia się hermeneutyka Ricoeura? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zaprezentujmy na początek stosunek francuskiego filozofa do Heideggerowskiej wersji hermeneutyki. Dla Ricoeura jest ona krótką drogą ugruntowania hermeneutyki. Heidegger nie podejmuje problemów poznawczych czy metodologicznych związanych z interpretacją, np. symboli zła. Nie interesują go metody dochodzenia do rozumienia np. wspomnianych symboli. W obrębie ontologii rozumienia w zasadzie nie ma miejsca na rozważania dotyczące, np. tego, jakie warunki powinien spełniać interpretator, aby zrozumieć dany przekaz kulturowy czy historię (dzieje). Bowiem dla Heideggera rozumienie jest sposobem bycia, a nie poznawania. Kwestie dotyczące rozumienia nie są tu kwestiami teoriopoznawczymi czy metodologicznymi, lecz ontologicznymi (egzystencjalnymi). Podstawowy problem ontologii rozumienia – zauważa Ricoeur – da się natomiast wysłowić tak oto: czym jest byt, którego bycie polega na rozumieniu bycia? Odpowiedzią na to pytanie jest analityka owego bytu, analityka bytu skończonego, jakim jest istota ludzka czy jestestwo (*Dasein*). Próbę takiej analityki – jak wiadomo – podjął Heidegger w *Sein und Zeit*.

Jak na tle hermeneutyki heideggerowskiej rysuje się hermeneutyka Ricoeura? Wprawdzie Ricoeur nawiązuje do tradycji Diltheyowskiej, umieszcza swą hermeneutykę w obrębie epistemologii interpretacji, jednak jego wersja hermeneutyki stanowi jedynie dłuższą, bardziej okrężną (*plus detourné*) drogę[16] ugruntowania hermeneutyki jako ontologii rozumienia. Droga ta nie omija teoretyczno-metodologicznych problemów, np. interpretacji symboli czy egzegezy tekstów. Dla Ricoeura rozumienie posiada nie tylko aspekt

[14] P. Ricoeur, *Le conflit des interprétations*, s. 304.

[15] Por. ibidem, s. 10.

[16] Por. ibidem.

poznawczy, ale, przynajmniej w takim samym stopniu, aspekt ontologiczny (egzystencjalny). Zauważmy na marginesie, że dla Diltheya, odmiennie niż dla Ricoeura, rozumienie ma charakter czysto poznawczy. Ponadto Dilthey pojmuje rozumienie jako proces o charakterze psychologicznym. Ricoeur odrzuca takie pojmowanie rozumienia. Kryje się za tym odmienne od Diltheyowskiego pojmowanie znaczenia. Ten ostatni zakłada psychologiczną koncepcję znaczenia. Ricoeur natomiast, Fregowsko-Husserlowską koncepcję znaczenia uzupełnia odpowiednio zmodyfikowanymi osiągnięciami poznawczymi strukturalistów, m. in. w zakresie językowym, choć kwestii tych nie będę analizował szczegółowo.

Wracam do głównego toku wywodu. Otóż przytoczone wyżej główne pytanie Heideggerowskiej ontologii rozumienia Ricoeur zastępuje pytaniem następującym: w jaki sposób poprzez interpretację byt interpretujący dochodzi do rozumienia swej własnej sytuacji ontologicznej (egzystencjalnej) i jak ona się przedstawia? Symbole, w szczególności symbole zła – odpowiada na powyższe pytanie Ricoeur – oraz przekazy (mity) religijne, a także, pozornie w gruncie rzeczy, świeckie wytwory kultury, takie jak dzieła literackie czy traktaty filozoficzne zawierają przesłanie sacrum rozumiane przez Ricoeura jako chrześcijańskie Objawienie. Przesłanie to jednak zostało przez nas zapomniane, poddane demitologizacji.

Ricoeur proponuje wejść w koło hermeneutyczne; tzn. proponuje, by jeszcze raz uwierzyć wiarą pokrytyczną i interpretując twórczo m. in. symbole zła podjąć próbę rozszyfrowania znajdującego się w nich – zdaniem Ricoeura – przesłania sacrum. Interpretując zaś, np. wspomniane symbole, zaczynamy rozumieć naszą sytuację ontologiczną (egzystencjalną). Jak przedstawia się ta sytuacja? Rozszyfrowując (interpretując) w odpowiedni sposób przesłanie sacrum, zaczynamy rozumieć, że łączy nas z nim nierozerwalna więź, a przy tym sacrum ustanawia nasze bycie, naszą egzystencję w sposób absolutny jako wysiłek i pragnienie bycia (*effort et désir d'etre*)[17]. Wysiłek wskazuje na energię i dynamizm; pragnienie na brak i ubóstwo (*le manque et l'indigence*)[18] charakteryzujące naszą egzystencję czy nasze bycie.

Szczególnie wyraziście ukazuje się nam nasza sytuacja egzystencjalna, gdy twórczo interpretujemy symbol, którego sensem dosłownym jest zmaza i grzech, zaś sensem wtórnym wina; sprzeczne wewnętrznie pojęcie niewolnej woli będące efektem owej interpretacji, pojęcie dopuszczające, że zło jest czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka, od człowieka niezależnym i zarazem jest całkowicie zależnym od woli człowieka, z całą

[17] Por ibidem, s. 26.

[18] Por ibidem, s. 25.

wyrazistością ukazuje nam naszą egzystencję jako wysiłek (w tym wypadku interpretacyjny) i nie mogące zostać zaspokojone pragnienie posiadania racjonalnej czy logicznej wiedzy na temat natury i pochodzenia zła.

Ricoeur pisze, że: „Symbole te [symbole zła – A. D.] nie dają się sprowadzić do poznania racjonalnego; klęska wszystkich teodycei wszelkich systemów dotyczących zła świadczy, o porażce wiedzy absolutnej [...]. Każdy symbol daje do myślenia, ale symbole zła pokazują w sposób przykładowy, że mity i symbole zawsze zawierają więcej niż cała nasza filozofia oraz, że żadna filozoficzna interpretacja symboli nigdy nie przekształci się w poznanie absolutne. Symbole zła, w których odczytujemy klęskę naszego istnienia, głoszą jednocześnie klęskę wszystkich systemów myślenia, które chciałyby utopić symbole te w wiedzy absolutnej."[19] Staje się teraz widoczne dlaczego gnostyczną oraz alegoryczną interpretację powyższego symbolu uważa Ricoeur za niewłaściwą i stara się, jak mówi, uniknąć „pułapki" interpretacji gnostycznej i alegorycznej. Obie te interpretacje proponują bowiem, jak to określa Ricoeur, pseudowiedzę[20] na temat natury i pochodzenia zła. Interpretacja alegoryczna interesującego mnie symbolu, o czym już wspominałem, wyjaśnia pochodzenie zła, wskazując wyłącznie na wolną wolę człowieka. Natomiast interpretacja gnostyczna dostarcza pseudowiedzy dotyczącej zła jako czegoś całkowicie zewnętrznego w stosunku do człowieka, przez człowieka zastanego.

3. Przechodzę do filozofii praktycznej Ricoeura oraz do zapowiadanej na początku tego szkicu paradoksalnej komplementarności jaka, moim zdaniem, zachodzi między filozofią teoretyczną, obejmującą swym zakresem m. in. refleksję nad symboliką zła a pewnym obszarem filozofii praktycznej Paula Ricoeura. Przy tym chcę mocno zaznaczyć, że tę ostatnią, skądinąd wielowątkową czy wielowymiarową, przybliżę jedynie w zakresie, który pozwoli mi wyłuszczyć rzeczoną komplementarność. Otóż zgodnie z filozofią praktyczną francuskiego myśliciela: „zło jest kategorią działania a nie teorii. Zło jest tym przeciwko czemu się walczy, zrezygnowawszy z wyjaśniania go."[21] I jeszcze jedna wypowiedź Ricoeura: „nie wchodzimy z nim [ze złem – A. D.] w relację inną jak relacja przeciw. Zło jest tym, co jest, a co nie powinno być, ale o czym nie możemy powiedzieć, dlaczego jest. Jest to nie powinno – być."[22] Powyższe wypowiedzi wskazują wyraźnie, że z perspektywy Ricoeurowskiej filozofii praktycznej, analizującej różne aspekty

[19] Ibidem, s. 327-328.

[20] Por. ibidem, s. 296.

[21] P. Ricoeur, *Skandal zła*, „Znak" 427, (12) 1990, s. 51.

[22] Ibidem, s. 53.

ludzkiego działania, zło nie jest przedmiotem refleksji, nie jest przedmiotem teoretycznej analizy, ale przedmiotem działania polegającego po prostu na niszczeniu, eliminowaniu zła; przy czym nie bez znaczenia jest tu fakt, o czym Ricoeur mówi powyżej mniej lub bardziej wyraźnie, że próby wyjaśnienia natury i pochodzenia zła prowadzą do wewnętrznie sprzecznych wyników.

Nadeszła pora, by zaprezentować, jak uważam niedostrzeganą przez Ricoeura, pewną paradoksalną komplementarność zachodzącą między zakresem jego filozofii praktycznej a filozofią teoretyczną.

Mianowicie nie reflektując nad złem, nie interpretując symboli zła, lecz walcząc z nim, postępujemy rzecz jasna słusznie, czynimy dobro, ale jednocześnie tracimy obraz naszej sytuacji egzystencjalnej w takim zakresie, w jakim sacrum ustanawia naszą egzystencję jako wysiłek (w tym przypadku interpretacyjny) i nie mogące zostać zaspokojone pragnienie bycia w posiadaniu racjonalnej czy logicznej wiedzy na temat pochodzenia i natury zła. I odpowiednio: reflektując nad złem, interpretując analizowany wyżej (złożony) symbol zła oraz rozpoznając przez to naszą ustanowioną w sposób absolutny przez sacrum egzystencję jako wysiłek (w tym przypadku interpretacyjny) i nie mogące zostać zaspokojone pragnienie bycia w posiadaniu racjonalnej czy logicznej wiedzy na temat natury i genezy zła, postępujemy oczywiście słusznie czy dobrze, ale tym samym nie walczymy ze złem.

Szkic ten chciałbym zakończyć taką oto uwagą. Można odnieść wrażenie, że każde „spotkanie" czy „zetknięcie się" Ricoeurowskiej filozofii z problematyką zła rodzi nieusuwalne paradoksy.